

CENA 60 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
na str. 1,2,3. m. 300., w tekście m. 250
Nekrologi 300 mk. zwyczajnie 150 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. 74 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 1150 Mk.

z odnośnikiem do domu 1800 Mk.

Na prowincji z przesyłką

pocztową 1450 Mk.

Zagranicą 2800 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 60 Mk.

225 (7264).

Środa, dnia 4 Października 1922 r.

Rok XXX

OAZA

Dla młodzieży dozwolone.

Początek codzienniej

1-szy seans o godz. 6.45, os-

tatni 9.15 w Sobotę i Nie-

dziele 1-szy seans o g. 4.45

ostatni 9.15.

Od środy, dnia 4-go do niedzieli, dnia 8-go włącznie.

W obliczu śmierci

Wielki sensacyjno sportowo — amerykański dramat w 6-ciu aktach.

KTO NIE WIDZIAŁ
NIECH SPIESZY ZO-
BACZYĆ ELMO LIN-
COL'NA I JEGO DAL-
SZE DZIEJE.

Ostatnie dwa przedstawienia

Wtorek, 3 października.—**Szlagier Warszawy**

Odmłodzony Adolar

Operetka w 3 aktach Waltera Kolo, w akcie III
„Schimmy odtanczą Eug. Popielewska i Feliks
Bańkowski.

Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

Zespół: Marja Bańkowska, Julja Godlewska, F. Bańkowski, S. Gliński, M. Jastrzębski, S. Kosińska, J. Kotschki, A. Molinowicz, Fr. Palański St. Pielawska, A. Rapacki, M. Soliński, J. Steczko, St. Szlajak J. Winiaszkiewicz, Z. Witkowski, T. Wołowski (reżyser), M. Zdulecny, Ł. Zubrzycka. 16 osób chóru balet: Eugenia i Marta Popielewskie, Józefa Wrońska i Feliks Bańkowski. Kapelmistrze: D. Bajgelman i A. Rapacki (wnuk).

operetki polskiej pod dykcją
Józefa WINIASZKIEWICZA.

Nowość. Środa, 4 października Nowość.

Dziewcze z Holandji

operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana,
w akcie II Taniec Holenderski odtanczą Eug. i
Marta Popielewskie, Feliks Bańkowski.

nadesłanie odpowiedzi na notę sprzymierzonych.
Francuskie koła miarodajne stwierdzają znaczne
polepszenie się sytuacji w sprawie wschodniej
i uważają, że szanse pokojowego rozwiązania
konfliktu bardzo poważnie wzrosły.

Smutne analogie.

Wiele się mówi u nas i pisze o zagadnieniach
i potrzebach odbudowy Państwa. Wiele się sły-
szy słów brzmiących górnym patryotyzmem oraz
namaszczeniem miłości kraju. Niewątpliwie zna-
czna ilość działaczy politycznych oraz społecz-
nych u nas w gruncie rzeczy posiada niepośledni
zasób dobrej woli i jaknajszerszych intencji.
Niewątpliwie ogół nasz w swej większości jest
nastrojony patryotycznie i tchnie umiłowanie
Ojczyzny. W chwilach krytycznych składał na-
ród cały dowód dobitnie swego poświęcenia, a
odpór inwazji bolszewickiej wyłonił cały zastęp
istotnych bohaterów i rozświetlił sunące na kraj
chmur promiennym zaprawde heroizmu.

To wszystko jest prawdziwe, jest nie-
zaprzeczalne, jest stwierdzone cynem oraz faktami.
A jednak czem się tłumaczy, że mimo to wszyst-
ko nie dzieje się u nas tak, jak być powinno; że
choć posuwamy się naprzód, bowiem tego za-
przeczyć nie może największy nawet pesymista
nie posuwamy się ani z taką szybkością, ani tak
intensywnie, jak tego wymagają pałace interesy
państwa; że na drodze rozwoju sił żywotnych
kraju częstokroć pierzga się przeszkody, przez
nas samych właściwie stworzone, że tysiące
najrozmaitszych komplikacji powstaje wciąż
przed państwem i hamuje zmusznie prowadzo-
ną pracę rozbudowy? (Naturalnie, iż problem
ten posiada swe głębokie podłoże zarówno psy-
chologiczne, jak i historyczne, którego w cias-
nych ramach publicystycznego artykułu wyjaś-
nić się nie da. Postarajmy się jednak uwypuklić
choćby najwięcej charakterystyczne jego mo-
menty.)

Polska nie rodzi się, lecz odradza. Wskrzesza
swą państwowość, co istniała, rozwijała się i za-
pisywała tragiczne, lecz zarazem świetne, swe
dzieje na kartach historii ludzkości. Nosi więc
w sobie nietylko tradycje niezatarte, przeszłości,
lecz zarazem owe zasadnicze cechy charakteru
zbiorowego, które stanowią właściwość wszel-
kiej indywidualności narodowej. Wśród tych
cech istnieją rysy dodatnie, są również ujemne.
Dodatkę, które dały świetny okres humanizmu
Czestochowe, Chocim, Cecore, Konstytucje 3-go
maja, insurekcje ujemne, które przyniosły zdu-
szenie rozkwitu miast liberum veto, pusty skarb,
znikoma armia, upadek władzy królewskiej.

Różne były opinie i poglądy historyków na
przyczyny upadku Polski. I nasi obecni pisarze
siłili się rozwiązać ten problem i najrozmaitsze
wysuwali wnioski. Wśród surowych ocen błą-
dów i wad, nieraz za surowych może, jak np.
pogląd historyków szkoły krakowskiej, będące
odbiaskiem reakcji przeciwromantycznej pozy-
tywizmu, zwrócono uwagę na szereg zasadniczo
fałszywych linii, po których pobiegły drogi histo-
ryczne Polski. Ieczyli sprzeczne częstokroć
spotykały się ze sobą zdania. To, w czym jedni
upatrywali jedno katastrofę, inni pisarze widza-
li jako przejaw dodatnich i godnych uznania cech.
Po odzyskaniu niepodległości bierze nawet górę
pęd do zupełnej rehabilitacji przeszłości Rzeczy-

śnia natychmiast, jak tylko powzięte zostaną od-
powiednie decyzje przez zgromadzenie narodowe.
Kemal komunikuje pozatem, że już zarządził na
tychmiastowe zawieszenie operacji wojennych.
Na konferencji w Mudanji dnia 3 bm. Turcję be-
dzie reprezentował gen. Ismet, Wreszcie donosi
Kemal Pasza, że stanowczo myśli obstawać przy
żądaniu ewakuacji Tracji przez wojska greckie.

W związku z wiadomościami, że rząd angor-
ski gotów jest na zawieszenie broni pod warun-
kiem wcześniejszego oddania Tracji, rząd pol-
ski otrzymał wiadomość, iż 3-go października
odbędzie się w Mudanji zebranie generalistów obu
stron walczących, na którym omówiona będzie
sprawa ewakuacji i oddania Tracji.

Położenie w Grecji

ATENY. Z wyjątkiem króla Jerzego i następ-
cy tronu Pawła, reszta członków rodziny kró-
lewskiej, wraz z b. królem Konstantynem opu-
ściła Ateny, udając się do Palermo.

Stanowisko Venizelosa

ATENY. Venizelos nadesłał do komitetu re-
wolucyjnego odpowiedź, iż weźmie udział w ak-
cji w celu ocalenia ojczyzny, nie biorąc jednakże
żadnego udziału w czynnej polityce rządu.

Po całych nocach gabinet an- gelski radzi nad decyzją

LONDYN. Wczoraj popołudniu oceniano
sytuację na Bliskim Wschodzie mniej pesymis-
tycznie. Gabinet naradzał się bardzo długo i
przerwał posiedzenie dopiero o godz. 6-ej wiecz.
gdyż z Konstantynopola nie nadeszły żadne wi-
domości.

W ciągu nocy gabinet zebrał się ponownie
w celu obradowania nad sprawą spotkania Tran-
klina Bouillon z Kemalem Paszą. Obrady gabi-
netu trwały do g. 5-ej rano.

O pokojowe rozwiązanie konfliktu

PARYŻ. Poincare przyjął wczoraj po kole-
hr. Störze i lorda Hardinga i poinformował ich
o nocie Kemala Paszy, zapowiadającej rychłe

Dr. P. KLINGER

SPECJALISTA

chorób wenerycznych i skórnych

.. (analizy krwi na syfilis) .. 1402

przyjmuje codziennie: od 9—10 i od 4—7,

w niedziele i święta od 11—1. Towarowa 3, I p.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijen-
tę, że objąłem

zakład krawiecki p.f. Bielski

Aleja Józefiny 8, I piętro, gdzie pod moim
kierunkiem będą wykonywane wszelkie ro-
boty w zakres krawiectwa wchodzące mę-
skie, damskie i wojskowe, modnie, solidnie
i tanio. Pracując szereg lat w wielkich fir-
mach Warszawskich, będę mógł zadowolnić
w zupełności gusta Szanownej Klienteli.

Z szacunkiem i poważaniem

Józef Majdański.

2732

Telegramy.

Konferencja aliantów w Paryżu

LONDYN. „Westminster Gazette” dowiadu-
je się od swego paryskiego korespondenta, że w
najbliższych dniach zbierze się w Paryżu z ini-
cjatywy rządu francuskiego nowa konferencja
aliantów w sprawie wschodniej. Rząd francuski
ma poważne obojętne do skutków spornego sta-
nowiska Anglii, prawie Tracji.

Zawieszenie operacji wojennych

KONSTANTYNOPOL. Mustafa Kemal Pa-
sza wysłał do francuskiego prezydenta ministrów
pismo, w którym deklaruje, że rząd narodowy odpo-
wie na notę sprzymierzonych z dnia 23-go wrze-

Baczność Wyborcy!

Spójnijcie obowiązek obywatelski! Pośpieszcie do lokali wyborczych w celu sprawdzenia, czy nazwiska Wasze pomieszczone zostały w spisach wyborczych!

pospolitej. Prof. Bałzer obala zarzuty przeciw wadom ustrojowym Polski, jak elekcyjność tronu, wadliwa organizacja i słabość państwa itd. a dochodzi wreszcie do konkluzji, że „chwieja się i coraz bardziej rozplywają w niwecz jedna po drugiej przesłanki, na których opiera się pogląd o przyczynach upadku Polski, tkwiących w niej samej... właściwą rozstrzygającą przyczyną upadku naszej państwowości, istotną „causa efficiens“ tego zdarzenia jest: pożądlivość złączonych więc przemożnych na zgubę Polski sprzysiężonych sąsiadów“. Ten sam pogląd lecz z pełnym ognia i wiary entuzjazmem w swoim „Duchu dziejów Polski“.

Piękny jest ten objaw powrotu wiary w naród i jego dzieje. Lecz słusznie można się obawiać, by nie zasłonił pewnych istotnych i nie wątpliwych wad oraz błędów, które jednak były popelnione i które decydująco zaważyły na szali naszych losów. A odradzająca się Polska musi stworzyć taki ustrój, by te błędy nie powtórzyły się i powtórzyć nie mogły. Z rozwartych kart naszej historii płynnie ku żyjącemu dziś pokoleniu szept ostrzegawczy. Należy go wysłuchać i zrozumieć.

Wmyślenie się i wczucie w całokształt dziejów Polski doprowadza do wniosku, że rycerska, tchnąca optymizmem i szlachetnością gestu Rzeczpospolitą trawiła jednak groźna choroba, która wreszcie zwała ją w przepaść zaguby. Były nią dwa kardynalne, niepoprawne a z biegiem czasu wzrastające z przerażającą szybkością objawy, słaba organizacja Państwa i przesadny indywidualizm charakteru narodowego. Te dwa symptomy niedomagania wiązały się ze sobą organicznie, bowiem jeden, brak organizacji państwowej, wypływał bezpośrednio z drugiego. Wszystkie inne przyczyny upadku Polski niejako mieszczą się w powyższych i pokrywają się nimi.

Przesadny i źle pojmowany indywidualizm wytworzył właśnie ów szereg zgola nierealnych wskutek tego spotwornionych przez życie urządzeń i praw, co były genezą niesłychanego osłabienia państwa, podeptania władzy i samowoli czego tak smutny obraz daje Polska w okresie saskim. Z niego wypływała i elekcyjność tronu i liberum veto, i doprowadzenie do bezsilnej władzy wykonawczej, i wreszcie błędne a fatalne ujęcie zasad całej organizacji państwa przez oparcie jej na apriorystycznej wierze w człowieka i jego dobroci, miast na ustroju instytucji. Dla tego też w Polsce jeden człowiek mógł np. bezkarnie zrywać Sejmy i hamować cały bieg życia kraju! W okresie saskim, trwające całe siedemdziesiąt lat, dochodzą do skutku tylko 4 zwykłe Sejmy! Za Augusta III wszystkie Sejmy zostały zerwane.

Na ten indywidualizm zwrócili uwagę i cudzoziemcy. Na bankiecie urządzonym w Paryżu przez Federation des Industries et des Commercants w dn. 18 marca 1922 r. Minister kolonii Lebon powiedział: „Polska jest bulwarem zachodniej cywilizacji i im więcej sytuacja ogólna staje się niepewna, tembardziej powinniśmy wspólnie pracować nad jej konsolidacją. Nikt tu wątpić nie może o gorących sympatiach jakie dla Polski, naszej młodszej siostry, żywimy. Ale jako synowie Francji, starszej siostry Polski, pozwolimy sobie ostrzedz Polaków przed pewnymi błędami przeszłości. P. Bienaimé powiedział, że Francuzi i Polacy mają wspólne wady i wspólną wadą jest np. przesadny indywidualizm. Ale kiedy cała historia Francji wykazuje, jak myślimy z tym indywidualizmem walczyli, jak go hamowaliśmy to w Polsce posunięto obronę indywidualizmu nie do głupoty, ale do zbrodni“. („Drogi Polski“—Nr. 8-9).

Ostra to krytyka, lecz ileż w niej jest słuszności!

Gdy zastanowimy się teraz nad przebiegiem wypadków ostatniego czterolecia odrodzonej już Polski, musimy stwierdzić, iż ciążą dalej nad nami niektóre fatalne grzechy przeszłości. Popełniamy niejednokrotnie analogiczne wprost błędy. Nastąpiły znaczne przesunięcia polityczne i społeczne, inne żywioły i inne warunki, doszły dziś do decyzji głos. Lecz mara wybujał. indywidualizmu pokutuje dalej w mózgach i poczynaniach. Wybiła ona swe piętno przedewszystkiem w niedostatecznie silnej organizacji państwa, podminowanego zacieklą i niebaczną na interes kraju walką obozów politycznych. Jak dawniej egoizm szlachty, tak dziś egoizm klasowy, egoizm partyjniczy podważa fundamenty Państwa i osłabia jego spójność. Jak dawniej obawa przed absolutem dominium ogranicz. do absurdu władzę zwierzchnią, tak dziś obawa przed niemiłymi jednostkami czyni to samo. Jak dawniej i

dziś zaślepiona niezgoda rujnuje kraj, osłabia Państwo, zniekształca ustawy i wykosławia instytucje.

Cechą przesadnego, chorobliwego indywidualizmu jest skrajny sposób myślenia. Stąd bezpośrednio wypływała zaślepienie, upór, warcholstwo i doktrynerstwo. Pouczający a znamienny przykład tego, jak ów przesadny indywidualizm wypowiada się w działaniach partji, daje nam ubiegła kadencja Sejmu, gdzie tak żarzcie i z taką zapalczywością ścierały się ze sobą skrajne obozy lewicy i prawicy z niezwykle krzywdą podstawowych interesów kraju. Bowiem ów wybujał. indywidualizm nie zna co ustępstwo z błachostki dla rzeczy wielkich, co zgoda co niejednokrotna konieczność współpracy na platformie konieczności państwowych.

W dalszej budowie Polski te wady nie mogą i nie powinny tak dominować osłabiać pracy państwowotwórczej. Jednolita i silna organizacja Państwa—to prymordjalna wytyczna naszej przyszłości. Świadomość tego coraz szersze zatacza kregi w naszym społeczeństwie a objawia się we wzrastającej stale popularności idei centrowej, niosącej nie hasła partyjnicztwa, zaślepienia i nienawiści, lecz postulaty zdrowego i pełnego umiarkowania oraz rozważliwej patriotyzmu. Na tych zasadach opierali swą wielką działalność znakomici twórcy konstytucji 3-go Maja, która miała odróżnić Polskę i ustalić zwartą organizację Państwa. To zasady obecnie zapanują nad katastrofalną dla kraju walką obozów skrajnych i pozwolą Polsce przez przywrócenie równowagi wewnętrznej oprzeć się na niezłomnym siłą i organizacją ustroju państwowym.

CZESŁAW GUMKOWSKI.

Kronika Wyborcza

Ze Zjednoczenia Mieszczańskiego

Centrala warszawska „Zjed. Mieszczańskie“ rozesała do Kół, Gniazd i przedstawicieli Zjednoczenia Mieszczańskiego komunikat, w którym powiadamia ich o porozumieniu z Centrum Polskiem i wzywa do solidarnego głosowania na wspólną listę w okręgach wyborczych prowincjonalnych wzajemian za udzielone przez nie poparcie.

Dlaczego ks. biskup Bandurski nie kandyduje.

Pisma donoszą, że biskup Bandurski nie bę. dzie kandydował na żadnej liście ani do Senatu, ani do Izby poselskiej. Zadnemu też stronnictwu nie dał upoważnienia, aby nazwisko jego wciągnęło te zostało w wir walk partyjnych. W rozmowie z redaktorem „Słowa“ wileńskiego biskup Bandurski wyraził się, iż jego zdaniem, powołanie biskupa jest łagodzenie tarć i waśni między stronnictwami i dlatego biskup winien stać ponad partjami. To też w roku zeszłym biskup Bandurski pod czas wyborów do Sejmu wileńskiego, nie zgodził się na przyjęcie mandatu od żadnej partji.

Rosjanie przeciw blokowi mniejszości.

Z Brześcia donoszą, iż odbył się tam zjazd Rosjan obywateli polskich, którzy powzięli uchwałę przeciw przyłączeniu się do bloku mniejszości narodowych i postanowili nie wystawiać własnej listy wyborczej, lecz przyłączyć się do któregoś z demokratycznych stronnictw polskich.

Sytuacja zagraniczna.

„Chory Człowiek“ Europy znów napawa troską dyplomatów całego kontynentu. O nowem niebezpieczeństwie wojennem w związku z konfliktem tureckim. Prasa europejska już codziennie wydaje skrupulatne biuletyny. Konsyljum lekarskie radzi całemi nocami w Londynie. Tu zastanawia się gabinet londyński, czy amputacja dla chorego jest konieczną i czy dokonać tego trzeba w sposób szybki i radykalny.

Kocioł bałkański już kipi. Tym wrzaskiem. chce angielski lekarz zalać rany tureckie, by

raz na zawsze pozbyć się z chorym kłopotu. Tylko, że jest obawa, iż lekarze europejscy nie pogodzą się w swej ostatecznej diagnozie. Francja i Włochy są w obawie, czy militarna kuracja angielska w Turcji, nie przyprowadzi „chorego człowieka“ o przedwczesny zgon. Nie leży to w interesie tych obu państw. Patrzą ze wstrętem na kurfuszere grecką, na przygotowania innych bułgarskich, czy jugosłowiańskich sąsiadów Turcji, którzy przy rozpalającym się konflikcie europejskim, chcieli upiec swą pieczeń.

Zatem posadzona o militarizm Francja, staje się najbardziej pokojowym czynnikiem Europy. Premier Poincare staje się istnym księciem pokoju. Dąży do polityki porozumienia, przez umyślnego posłannika, Franklina Bouillon, chce doprowadzić do konferencji w Mudanie, która by ustaliła przedwstępne zasady pokoju, pomiędzy poważnionymi narodami.

U łoża „chorego człowieka“ czuwa cała Europa i z troską bada puls międzynarodowej sytuacji. Czy przyjdzie do nowej katastrofy wojennej, czy też lekcja z przed 8-u lat wystarczy już znachorom świata.

Zjazd felczerów województwa Łódzkiego.

W ubiegłą środę w sali klubu turystów odbył się zjazd felczerów z województwa łódzkiego. Na zjazd przybyli również przedstawiciele z Warszawy, Włocławka, Białegostoku, Radomia i innych miast w ogólnej liczbie 145 delegatów. Pierwszy zabrał głos p. R. Gorzkiewicz który powitał zebranych w imieniu miejscowej organizacji, wyrażając radość z powodu tak liczego zgromadzenia, poczem na przewodniczącego zaproponował honorowego członka związku, radnego Rapalskiego, co zebrani przez aklamację przyjęli.

W imieniu związku pracowników kasy chorych miasta Łodzi, witał zjazd p. J. Sawicki, który zwrócił uwagę na współpracę, jaka łączy felczerów z pozostałymi pracownikami kasy; życzył on zjazdowi owocnych obrad.

Następnie w imieniu okręgowej komisji związków zawodowych powitał zjazd p. Rapalski, zwracając uwagę na konieczność zespolenia zawodu felczerów, nie tylko w związek wojewódzki, lecz przedewszystkiem w związek centralny całej Polski z siedzibą w Warszawie, który jako silna organizacja, będzie naogół występować w obronie zrzeszonych. Mówca nadmieniał, że dźwignięcie tak pożądanej robotniczej placówki, jaką jest kasa chorych w Łodzi, w dużej mierze zawdzięczać należy związkowi felczerów, który z garstką lekarzy przejął początkowo całą pracę w tej kasie.

Referat o znaczeniu pracy felczerów w kasie chorych wygłosił przewodniczący związku p. Gorzkiewicz.

Mówca w obszernym i rzeczowym referacie dowodził, czem był felczer na prowincji wobec słabej opieki lekarskiej, jak również czem obecnie winien być w kasie chorych, Referent omawiał ustawę o kasach chorych, która w pomocy lekarskiej nie wymienia felczerów. Wskutek powyższego felczerom stała się krzywda, jako że każdy lekarz kasowy dowolnie może interpretować ustawę. Jednakże jak pożyteczną jest praca felczerów w kasie chorych dowodzi zaufanie do felczerów olbrzymiej większości społeczeństwa, a zwłaszcza robotników.

Kończąc swój referat, mówca wezwał zebranych, aby dla zapoczątkowania zespole-
nia organizacji felczerów zrzeczyli się nara-
zie w związek, obejmujący całe wojewódz-
two łódzkie.

W dyskusji zabierał głos cały szereg
mówców, poczem przyjęto obszerną rezolu-
cję, w której zjazd postanowił utworzyć
związek, działający na terenie województwa
łódzkiego z siedzibą w Łodzi. W tym celu
dokonano wyborów zarządu pośród przed-
stawicieli miast: Kalisza, Piotrkowa, Koła,
Konina, Pabjanic i Łodzi. Jednocześnie re-
zolucja domaga się przeprowadzenia noweli
do ustawy o kasie chorych, na zasadzie kto-
rej praca felczerów w kasach chorych win-
na być zaliczona i zagwarantowana.

Zjazd upoważnił wybrany zarząd do
reprezentowania i zawierania umów zbioro-
wych z kasą chorych w imieniu felczerów
całego związku województwa łódzkiego.

Z Teatru.

Premjera „Dziewczyna z Holandji

w sali Stow. Rzem. Chrześ.

Operetka w trzech aktach Leona Stejna i Be-
la Genbacha osnuta na melodjach E. Kalmana.
Libretto operetki ułożone zrecznie i ze smakiem,
nacechowane potężną dozą zdrowego humoru.
Muzyka Kalmana, twórcy arcydzieła operetki
Księżniczki Czardaszk. Charakter utworów Kalma-
na należy do bardzo skomplikowanych, a zarazem
nadzwyczaj subtelnym jako całość Dziewczyna
z Holandji posiada bezsprzecznie wiele niezaprze-
czonego uroku zwłaszcza w tak świetnej oprawie
jak pp. Celińska, Bankowska, Witkowski. To też
dzięki świetnej grze całego zespołu i bardzo sta-
ranemu wyreżyserowaniu przez p. Wołowskiego
zdobyła sobie wczoraj „Dziewczyna z Holandji”
zupełne uznanie, o czym chyba najwymowniej świad-
czyły burze oklasków, jakimi zachwycona publicz-
ność darzyła artystów, zasmiewając się przytem
z arcykomicznych sytuacji. Na szczególne wyróż-
nienie zasługiwali pp. Celińska, Bankowska, Wit-
kowski, Wołowski i Jastrzębski. Żywy entuzjazm
i burze śmiechu wywoływała swą piękną i pełną
werwy grą p. Bankowska. Bardzo dobrym i dowcip-
nym był p. Jastrzębski w roli ochmistrza.

Doskonała gra i piękny głos p. Celińskiej był
żywo i zasłużeńie oklaskiwany przez publiczność.
Ogólne uznanie zyskał sobie zespół baletowy z p.
p. Popielawskimi i p. Bańkowskim, którzy świet-
nie odtworzyli oryginalny taniec holenderski. O
chórach możemy powiedzieć że stały na wyso-
kości zadania. Widząc w czorajszą grą mimowoli
zapomniał człowiek, że się znajduje w sali Rze-
mieślników... a która jak wiadomo posiada wiele
wad, a żadnych zalet, wczoraj miała jedną zaletę,
że w niej grała trupa p. Dyr. Winiaszkiewicza, po-
za tem jest ona (sala) znana ze złej akustyki, ze
swego chłodu a co najważniejsze... ze swych po-
szarpanych przedpotopowych dekoracji, a jednak
zarząd za wynajęcie sali bez obsługi bierze dużo
mareczek. Gdyby tak jeszcze można było skłonić
Kaliską publiczność do punktualności (zamiast o
8 schodzą się na 9), a prześwietny zarząd miasta
do tego by światła tak wcześnie nie gasił i to do-
prawdy... mógłby człowiek pomyśleć, że się znaj-
duje w bardzo kulturalnym środowisku.

„Dziewczyna z Holandji” będzie powtórzona
w środę. Dziś we wtorek „Odmłodzony Adolar”.

W.

Dziś Wtorek 3 b. m. zespół operetkowy pod
dyr. Józefa Winiaszkiewicza, na żądanie publicz-
ności powtarza arcykomiczną operetkę p. t. „Od-
młodzony Adolar”, W. Kolo, która w Warszawie
i Krakowie dosięgała rekordowej liczby przedsta-
wień. (60 razy z rzędu.) Wystarczy zaznaczyć iż
na przedstawieniu tej nowości. Słychać tylko hu-
moryczny śmiech rozbawionej publiczności, która
dobrej grze wybornych wykon. p. p. Bańkowską,
Jastrzębskim, Winiaszkiewiczem, Miłkowskim i Wo-
łowskim na czele, rżęsiłymi oklaskami w czasie
akcji. Słowem okazja rzadka i mile przyjmowana.
W środę zaś powtórzenie „Dziewczyna z Holandji”
operetki par ekscelence wartościowej pod względem
muzycznym i humoru, która wykonaniem i wysta-
wą zyskała sobie również wielki aplauz naszej
publiczności. Ponadto Dyrekcja Komunikuje iż
w roli Ks. Juty wystąpi nowa śpiewaczka, prima-
donna teatru „Nowości” w Warszawie p. Julia
Godlewska. Początek o g. 8 i pół wieczorem.



Zakłady Elektryczne

Vertex

Warszawa, Marszałkowska Nr. 98

KRONIKA.

— Z NOCY.

Noc dzisiejsza przyniosła niezwykle obfite
plony. Policja w Kaliszu niestrudzenie pracow-
ła. Oto K-da Pol. Państw. po porozumieniu się
z władzami łódzkimi i Warszawskimi i władza-
mi sądowymi przystąpiła dzisiejszej nocy ni mniej
ni więcej tylko do likwidacji komunistycznego
związku proletariatu Miast i Wsi. Zarządzono 32
rewizje. Znalezione około 5 tys. odezw, kilka
rewolwerów ładownic itp. Cały komitet przed-
wyborczy w liczbie 14 osób został rozlokowany
w więzieniu na Tyńcu. Stoimy wobec faktu zu-
pełnego zlikwidowania Komun. Zw. prol. Mi i
Wsi. Aresztowani oddani będą sądowi dla uka-
rania za ich działalność antypaństwową.

— KONCERT MARJI FREUNDOWEJ.

Zapowiedziany na czwartek koncert p. Freun-
dowej zainteresował szerokie koła kaliskich me-
łomanów. Bogaty i bardzo urozmaicony program
obejmuje arcydzieła najnowszych kompozytorów

— POSWIECENIE KALISKIEGO ODDZIA-
ŁU Banku Budowlanego. W niedzielę dn. 1 bm.
odbyło się poświęcenie lokalu Banku Budowl-
anego S. A. w Warszawie Oddział w Kaliszu. Akt
poświęcenia dokonał ks. prefekt Bilski, poczem
w imieniu dyrekcji przywitał zebranych kierow-
nik Oddziału p. Goczałkowski, podkreślając w
swym przemówieniu, że pierwszym zadaniem no-
wootwierającego się Oddziału w Kaliszu jest
współdziałanie przy budowie zrujnowanego mia-
sta, a przy pomocy Rządu i miejscowych oby-
wateli uda się zatrzeć okrutne ślady wojny.

W odpowiedzi zabrał głos obecny wiceprezy-
dent m. Kalisza p. Szarras, który wyraził przeko-
nanie, że Bank będzie instytucją dla miasta nad
wyraz pożyteczną i tem wyróżniać się będzie od
innych banków i dlatego też zyska poparcie ogó-
łnu. Oddział w Kaliszu rozpoczął swą pracę w
dniu 2-go 1922 roku.

Redakcja naszego pisma ze swej strony
życzy nowemu Bankowi jaknajwiększego rozwoju
i składa mu życzenia jaknajpomyślniejszej pracy
dla kraju i naszego miasta.

— MECZ „PROSNA” — TURYSKI 2:7.

Pomimo ulewnego deszczu i olbrzymich ka-
łuż na boisku rozegrano wczoraj mecz rewanżo-
wy w Łodzi pomiędzy wymienionymi drużynami
Skład drużyny Prosny zamiast przepisanych

11 graczy posiadał tylko 8 w tem trzech graczy
rezerwowych z trzeciej drużyny. Turysci wystą-
pili w pełnym składzie. (Nic też dziwnego, że
osiągnęli zwycięstwo, a rezultat do połowy gry
wynosił 1:1 z przewagą Prosny.

— POCHWYCONY PRZEZ PRAD.

(W podwórzu Sądu Okręgowego bawiło się
8-letni Józef Woźniak wraz ze swoją siostrzycką
podczas zabawy wszedł na drzewo, pomiędzy
którego przechodził przewód elektryczny. Nie
przeczuwając niebezpieczeństwa, chłopiec chcąc
stać prosto, uchwycił obilema rączkami prze-

wodnik i ledwo zdążył krzyknąć „nie mogę zejść”
zaniemówił. Na krzyk dziewczynki wybiegli pra-
cownicy sądowi z pośród których woźny Franci-
szek Borkowski wszedł na drzewo i oderwał nie-
przytomnego chłopca od przewodnika. Wezwa-
ny na pomoc p. Grzmilas zastosował akcję ra-
tunkową i przyprowadził chłopca do przytomno-
ści. Gdyby ratunek był przedsięwzięty o kilka
minut później nie byłby skuteczny, gdyż prąd
już zdzielił rączyny.

— DZIEŃ WRZOSU ODŁOŻONY.

(Z powodu wczorajszej niepogody dzień wrzo-
su został odłożony na przyszłą niedzielę tj. dnia
8 bm.)

— TRAFIŁA KOSA NA KAMIEN.

W dniu 29 ub. m. szosa z Kalisza do Opa-
tówka jechał bryczką niejaki p. W. Górski
mieszkaniec Oszechlina wraz ze swoją siostrą.
Będąc o godzinie 8 wieczorem na siódmej wior-
ście p. Górski spostrzegł iż ktoś daje sygnały
latarką elektryczną, aby się zatrzymał. Nie zwa-
żając jednak na sygnał p. Górski naszykował
szy broń, jechał dalej, w tem od strony człowieka
dającego sygnał padł strzał raniąc p. Górskie-
go lekko w rękę, co jednak nie przeszkodziło p.
Górskiemu dać kilka strzałów, po których na-
pastnik, zgasiwszy latarkę uznał za stosowne zni-
knąć.

— POZARY.

We wsi Głębockie, gm. Piotrkowice pow. Ko-
nińskiego wybuchł pożar w zagrodzie Kazimie-
rza Wiecheckiego. Pastwą płomieni padł dom
mieszkalny, obora i stodoła oraz 75 centnarów
zboża i 20 metrów drzewa opałowego. Straty wy-
noszą około dwóch milionów marek.

W kolonii Rzerzyca, gm. Zadzim, pow. Sie-
radzkiego, jakaś zbrodnicza ręka podłożyła o-
gień w zagrodach Józefa Więziaka i Marcina Za-
grodniczaka. Pomimo energicznej akcji ratun-
kowej prowadzonej przez cztery straże ogniowe,
pastwą płomieni padły: dachy na domach miesz-
kalnych dwie obory i dwie stodoły, w których
znajdowało się 55 korey żyta, dwa centnary psze-
nicy, 18 centnarów owsa i 5 centnarów jęczmie-
nia. Straty wynoszą 6.500.000 mk.

— KRADZIEŻ

We wsi Kaczki-Mostowe, gm. Kowale-Pań-
skie, złodzieje wyjawszy szybę w oknie domu
Franciszka Ogrodniczaka zabrali wszystką gar-
derobę, bieliznę, buty i gotówkę, razem na sumę
101.000 marek.

„Zmarły” sam dla siebie pisze nekrolog.

Pan Szklarski, urzędnik prywatny w Piotrkowie
podążając w czwartek bm. jak zwykle do biura,
ku swemu zdziwieniu ujrzał w całym miescie roz-
klejone nekrologi, donoszące o nagłej śmierci brata
jego, 21-letniego Wacława Damjana Szklarskiego, ofi-
cera wp., kierownika komisji gospodarczej szpitala
rejonowego, Nr. 8 w Piotrkowie, który właśnie
wyjechał na dwumiesięczny urlop do Warszawy.

Nekrolog powiadał, że zwłoki w dniu wczoraj-
szym w piątek) zostaną przewiezione do Piotr-
kowa, na którą to smutną uroczystość „zapraszają”
żona i dzieci.

Ta ostatnia okoliczność w najwyższym stopniu
zdziwiła p. Szklarskiego, któremu stan małżeński
brata nie był znany.

Pierwszym pociągami popędził miotany (niepoko-
jem niepewnością i zdumieniem brat zmarłego do
Warszawy. Całodzienne poszukiwania po znajomych
jak również w policji nie dały najmniejszego śladu.

Pan Szklarski chwycił się ostatniego środka,
udał się do zakładu drukarskiego (Wolska, 1) który
drukował nekrolog, rozlepiony w Piotrkowie.

Tam pokazano mu rękopis nekrologu.

Rękopis był pisany ręką brata!

Sprawa więc skomplikowała się jeszcze bardziej.
Podejrzewając, że brat mógł paść ofiarą podstęp-
u, p. Szklarski przedłożył sprawę p. Kurnatowski-
mu, który z kolei zwrócił się do komisarsa Trze-
pińskiego.

Prowadzone energiczne w dniu wczorajszym
dochodzenia wykazały, że nekrolog w drukarni
zamawiała młoda kobieta, której rysopis identycz-
ny z rysopisem osoby czysto towarzyszącej kłagi-
nionemu w Piotrkowie.

Niestety, pan Szklarski — brat poszukiwanego
nazwiska jej podać nie był w stanie.

Sledztwo więc w tej niezwykle zagadkowej
sprawie przeniosło się na grunt Piotrkowski.

Wielka tania wyprzedaż resztek !!!

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce DWA RAZY w roku.)

Chcąc dać możliwość wszystkim czytelnikom Gazety Kaliskiej skorzystać nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy wysłać każdemu czytelnikowi Gazety Kaliskiej po cenie własnych kosztów następujące: (Resztki podzielone są na 5 gatunków i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjomy damskie lub płaszcze i pokrycie bekiesz lub futra. Resztki te są z materiałów ubraniowych pierwszorządnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.)

Gatunek „A” Mkp. 15900 za 3 metry

„B” „ 17900 „ „ „
„C” „ 21500 „ „ „
„D” „ 25800 „ „ „
„E” „ 29700 „ „ „

Ze sztuki sprzedawane były u nas po:

7000 za 1 metr.
8000 „ „ „
9000 „ „ „
10000 „ „ „
12000 „ „ „

Do każdej resztki na żądanie klienta wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszeni i do rękawów po mkp. 6500—wyższy gatunek po mkp. 8000—i najwyższy gatunek po mkp. 9500.

Resztki na palta jesienne lub zimowe.

Gatunek „A” mkp. 22500 na palto
„B” mkp. 26500 na palto
„C” mkp. 32900 na palto
„D” mkp. 36500 na palto
„E” mkp. 41500 na palto

Materiały te są grube, miękkie w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę zamieniającą podszewkę.

Wysła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka od 1 do 3-ch resztek mkp. 1000.

Uwaga! Przy zamówieniach na tę **tanią** sprzedaż resztek **obowiązkowo** jest załączyć w liście przy zamówieniu następujący kupon.

**Wyciąć
i załączyć
do
listu.**

KUPON na tanią sprzedaż resztek.

w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18-20.

Ważne: Październik-Listopad.

Czytelnik Gazety Kaliskiej Imię i Nazwisko pocztą
wiceś Nr domu powiat ziemia

Baczości! Kupon powyższy służy na nabycie tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy. Jesteśmy pewni że czytelnicy Gazety Kaliskiej otrzymawszy od nas taką lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy dołączamy do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem: **Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa, Jasna 18-20, Telefon 243-89 i 171-28.**

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu. **UWAGA:** W razie gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwrócimy pieniądze niezwłocznie.

Większe zapasy

dachówki, falcówki-karpówki i gąsiorów

z cegielni naszej w Fabianowie pod
Poznaniem oddamy korzystnie.

W. NOWAKOWSKI i S-wie.

Biurowe Centralne w Poznaniu, ulica Przemysłowa Nr. 32.

Nowootworzony

**skład drzewa
opałowego**

przy ulicy Górno-Sląskiej 54,
właściciel p. Muszyński,
sprzedaje drzewo po 1400 mk.
za centnar. 2733

Skład duży

(ma miejsce na każdą branżę)
z urządzeniem, 4 pokoje z mie-
niem i obszernym ubikac-
ją. Kontrakt dzier-
awy w mieście Ostrowie, za-
raz do sprzedania
M. Wielebiński, **Ostrow, Wkp.**
Wrocławska № 11. 2737

Freblanka

z 2-letnią praktyką **poszu-
kuje posady do dzieci.**
Wiadomość w redakcji Gazety
Kaliskiej. 2734

Do drukarni

„Gazety Kaliskiej” 2738
potrzebny

chłopiec

na
posyłki.

Ból głowy, migrenę,

**neuralgię usuwają po-
wiednie znane proszki
z „Kogutkiem” „Migre-
no Nervosin”. Zadać
w aptekach i składach ap-
tecznych proszków
z „Kogutkiem”. 1919**

Na spłaty dogodne, miesięczne
dostarczamy

książki, obrazy i gry.
NOWY OBSZERNY KATALOG
nadesłaniem 80. mk. Adres:
Księgarnia Wydawnicza Polska,
Poznań, Ratajczaka 11 a.
Hurionnie kalendarze Mar., książki
do nab., pocztówki z wid., papiery i
inne artykuły. tania do nabycia.

Chlorek, Magnezja

Magnezyj

najtaniej sprzedaje Poznański
Warszawa, Marszałkowska 72.

Zgineła tabela likwidacyjna
majątku Rgielew gminy Drzew-
ce, Starostwa Kolskiego. Wa-
lentyna Kosińska. 2725

Kuśnierka mistrzyni

cechowa, b. pracownica pierwszorządnych firm zagranicznych i krajowych, wykonuje wszelkie roboty kuśniersko-krawieckie jakoto: palta, okrycia, mufki, kołnierze i wszelką galanterię według najnowszych modeli

„ZOFJA” **Wrocławska 13,** dom p. Szmidta
Wejście przez sklep mechanika. 2525

Z mojej fabryki polecam do natychmiastowej dostawy:

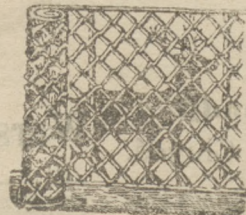
**Papę dachową, lepnik
smolę z węgla kamiennego destylowaną
cementowe czerwone falcowe dachówki,**

WŁADYSŁAW LEWANDOWSKI,

FABRYKA PAPY

T C Z E W—Pomorze. 2382

Fabryka ogrodzeń drucianych



J. Szczepika

W KALISZU, ul. Młynarska 9,

(obok cmentarza dom własny).

wykonuje wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego jak to: ogrodów, parków, łąk, podwórz, skwerów, szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych, jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla i zwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien itp.

Ceny przystępne. 2389

NAPRAWY

**motorów elektrycznych
- - dynamo-maszyn - -**

wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych

ul. Półwiejska 35.

Telefon 3584.

Biuro Przemysłowo-Techiczne

Władysław Bechciński

KALISZ, ulica Towarowa № 5

... i Sukiennicza 584, ...

dostarcza na dogodnych warunkach:

**motory, lokomobile, maszyny parowe, maszy-
ny do obróbki metalów i drzewa, maszyny, apar-
aty i urządzenia młynarskie, forfiarskie, tartaczne, ceglar-
skie, stolarskie. Armatura, pompy, maszyny i na-
rządzia rolnicze. Antracyt, węgiel, cement,
wapno, gips.**

Urządza cegielnie przenośne, cementowo-wapienno-pias-
kowe, zakłada turbiny wodne, walce, perlaki i. t. p.
młynach i wiatrakach. 2431

INOWROCŁAW

Zakład leczniczy

„POD PIASTEM”

otwarty cały rok.

Pensjonat. Opieka lekarska. Kąpiele solankowe, gazowe, pa-
rowe, łąkowe, elektryczne, okłady borowinowe, masaż, hydro
i elektro-terapia.

Informacje: **INOWROCŁAW, Toruńska 4.**
WARSZAWA, tel. 72-57 i 45-73.